

GAZETA LWOWSKA.

Wtorek

N^o 57.

14. maja 1833.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia. —

Najj. Pan raczył najwyższém postanowieniem swoim z d. 20. kwietnia r. b. nadać opróżnione przy galicyjskim sądzie szlacheckim lwowskiem miejsce prezesa, radcy gubernijnemu i galicyjskiemu prokuratorowi kamery, doktorowi prawa Karolowi Kraus.

Za najwyższym rozkazem N. Cesarzowej i Królowej, jako najwyższej opiekunki szlacheckiego zakonu orderu krzyżowej gwiazdy, odprawiła się w dzień znalezienia s. krzyża, w piątek d. 3. maja, uroczystość tego zakonu, ze mszą s., i złożeniem podczas ofertorium ofiary, w kościele parafialnym nadwornym, w obecności licznie zgromadzonych dam tego orderu.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Rossyja.

— Z Petersburga d. 20. kwiet. (2. maja.) —

(Najwyższy manifest.)

Z bożej łaski my Mikołaj pierwszy, cesarz i samowładca Wszech Rossyi, etc. etc. etc. Zwycięzka armija nasza, w ciągu wojny 1831 roku, zapewniwszy nowemi pamiętnemi tryumfy bezpieczeństwo i spokojułość ojczyzny, uzupełniła poraż ostatni swe szeregi rekrutami 97go zaciągu, nakazanego manifestem naszym z d. 5. sierpnia tegoż roku. Liczba rekrutów w tym zaciągu nabranych, aczkolwiek nie odpowiadała rzeczywistemu ubytkowi, który się w wojskach był okazał; wszakże, w stałej usilności ulżenia ciężarom wiernych poddanych naszych, wynaleźliśmy sposoby niejakiego zastąpienia tego ubytku nie tylko bez nowego w 1831 roku naboru, lecz nawet bez uzyskania tych zalegających rekrutów, których oddawanie, w niektórych gubernijach, było odłożoném. Teraz, dla zwiększenia tych sposobów i dla przyprowadzenia pewnych wojsk do zupełnego składu, etatami i ustawami zakreślonego, uznaliśmy za nieodbitą przystąpić do zebrań zaległości rekrutów z 97 naboru na niektórych gubernijach policzających się, i nad-

ro, w sposobie częściowego rozporządzenia, nakazać zaciąg rekrutów w gubernijach niżej wymienionych, najbliższych od miejsc, gdzie wojska, uzupełnienia potrzebujące, są rozłożone; w tym celu rozkazujemy:

1) Zawieszono ukazem naszym, danym rządzącemu senatowi 23. lutego 1831 roku, użytkowanie zalegających z 96go naboru rekrutów w gubernijach: wołyńskiej, wileńskiej, grodzieńskiej i obwodzie białostockim, przyprowadzić do skutku i wybrać całą takową zaległość. 2) W gubernijach kijowskiej, podolskiej, wołyńskiej, grodzieńskiej i obwodzie białostockim na nowo zebrać z każdych tysiąca dusz po czterech rekrutów; z zaliczeniem ich przy pierwszym ogólnym w państwie zaciągu.

3) Takowy nabór rozpocząć 15. maja, a skończyć 15. lipca bieżącego roku.

4) Nabór ten w ogólności odbyć z zupełnem zastosowaniem się do zatwierdzonej przez nas 28. czerwca 1831 r. ustawy rekrutskiej i do rozporządzeń oddzielnego ukazu, danego w tymże czasie rządzącemu senatowi.

(Dan w St. Petersburgu, d. 15. kwietnia, lata od narodzenia Chrystusa Rana tysięcznego osmsetnego trzydziestego trzeciego, panowania naszego, ósmego.)

Na oryginalne własną j. c. m. ręką podpisano:
Mikołaj.

(Ukaz do rządzącego senatu, tegoż dnia.)

»Naznaczywszy manifestem nastaly w dniu dzisiejszym zaciąg rekrutów w gubernijach: kijowskiej, podolskiej, wołyńskiej, mińskiej, wileńskiej, grodzieńskiej i obwodzie białostockim, rozkazujemy:

1) Na umundurowanie rekrutów brać od oddających pieniądze, podług cen, ile możności zmniejszonych, mianowicie po 26 rubli.

2) Żydów, we wzmiankowanych gubernijach zamieszkałych, tak od przedstawienia zaległych z 96go naboru rekrutów, jak i od nakazanego teraz nowego, częściowego zaciągu, na ten raz uwolnić.

N. cesarzowa jmc, przyjąwszy łaskawie złożony jej egzemplarz dzieła: Pamiętniki pisane czasu podróży cesarzowej Elżbiety Aleksijewnej, po Niemczech w 1813, 1814 i 1815 roku,

przez W. M. Iwanow, raczyła udarować wydatkę, P. A. M. Iwanow, złotą tabakierą.

17. b. m. generał brygady wojsk ottomańskich Namuk-pasza wyjechał z tutejszej stolicy na powrót do Konstantynopola.

— Z Odessy. —

Journal d'Odessa z d. 13. (30.) kwietnia donosi: Kapitan jednego okrętu austriackiego który dnia 14. (26.) b. m. zawinął do naszej przystani, spotkał d. 10. (22.) t. m., o mil 50 od Bosforu, eskadrę kontradmirała Stożewskiego, *) która z najpomyślniejszym wiatrem płynęła na miejsce swego przeznaczenia, gdzie spodziewała się stanąć d. 11. (23.) b. m. (Eskadra ta składa się z trzech liniowych okrętów Paryż o 110, Pimen 84 i S. Jan Złotousty o 74 działach i bombardowego statku Skutek.**)

Z d. 9. kwiet., Wielka część spieszącego na pomoc porcie rossyjskiego korpusu, miała już w Gallacz, w Moldawii, wsiąść na okręty, udając się śpiesznie przez morze Czarne do Konstantynopola.

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy d. 5. maja. —

D. 3. maja w uroczystość imienin najj. cesarzowej i królowej Alexandry Fedorownej, tudzież jej dostójnej córki Alexandry Mikołajewnej, jako też wielkiej księżniczki Alexandry Michailownej, odbyło się solenne nabożeństwo w kościele metropolitalnym, w obec wszelkich władz rządowych i mnogiego ludu; celebrował jw. jks. Tadeusz hrabia Łubieński, prałat rzymski; w czasie mszy ś. orkiestra złożona z artystów i amatorów wykonała kompozycję Hajdena. W tymże czasie w obec jw. feldmarszałka, księcia Warszawskiego, namiestnika w królestwie, tudzież generałów, urzędników dworu i oficerów, odbyło się nabożeństwo w kaplicy zamkowej, zakończone *Te Deum*, w czasie którego armaty rozstawione na tarasie przeszło setnie ogłosiły salwę. Następnie na pokojach zamkowych jw. książę przyjmował powinszowania od licznie zebranych urzędników, generałów, duchownych wszelkich wyznań, konzultów zagranicznych, oficerów i obywateli. — Przed wieczorem dano w teatrze widowisko bezpłatnie, a gdy się zmięrzchno, oświecono domy rządowe i obywatelskie. Dzień ten uro-

czysty zakończony został świetnym balem, danym u jwo. księstwa jchmość warszawskich.

Najj. cesarz i król jmc. mianować raczył przez postanowienia swe z d. 2. (14.) z. m.

Członkami rady stanu Królestwa, do stałego w niej zasiadania powołanymi: Stanisława hr. Grabowskiego, byłego senatora wojewode i ministra prezydującego w kommissyi rządowej wyznań religijnych i oświecenia publicznego; Felixa Czarneckiego, byłego senatora wojewode; Maksymiljana księcia Jabłonowskiego, senatora, wielkiego mistrza dworu; Alexandra hr. Wallewskiego, byłego senatora kasztelana; Walentego księcia Radziwiłła, tajnego radcę; Antoniego Wyszechowskiego, dotychczasowego radcę stanu nadzwyczajnego, członka komissyi rządowej sprawiedliwości; Antoniego hr. Samińskiego, dotychczasowego radcę stanu, dyrektora jeneralnego policyi i poczt; Józefa Morawskiego, radcę stanu, prezesa dyrekcji głównej towarzystwa ziemskiego kredytowego, z zachowaniem go przy obowiązkach prezesa tejże dyrekcji głównej; Jana hr. Jezierskiego, byłego posła; Ernesta Faltza, prezesa konsystorza jeneralnego wyznań ewangelickich, z przeznaczeniem go do przydywania w komissyi instrukcyjnej.

Radzcami stanu nadzwyczajnymi: Franciszka hr. Potockiego, rzeczywistego radcę stanu, prezesa komissyi województwa mazowieckiego, szambelana dworu swego i Edwarda Niemcewskiego.

Pełniącym obowiązki sekretarza stanu przy radzie stanu, Harela Brodowskiego, dotychczasowego referendarza stanu nadzwyczajnego i byłego dyrektora kancelaryi rady administracyjnej.

Referendarzami w radzie stanu: do wydziału spraw wewnętrznych, duchownych i oświecenia publicznego Wincentego Kozłowskiego, dotychczasowego referendarza stanu nadzwyczajnego, naczelnika wydziału w komissyi rządowej spraw wewnętrznych, duchownych i oświecenia publicznego, i Stanisława Deszerta, byłego zastępcę sekretarza jeneralnego w tejże komissyi. — Do wydziału sprawiedliwości: Jana Kantego Borakowskiego, byłego referendarza w radzie stanu, dotychczasowego sekretarza jeneralnego w komissyi rządowej sprawiedliwości, i Cyprjana Zaborowskiego, dotychczasowego radcę prawnego banku polskiego. — Do wydziału przychodów i skarbu: Antoniego Powalskiego, byłego referendarza w radzie stanu, i Józefa Dyonizego Minasowicza, dotychczasowego referendarza stanu nadzwyczajnego, zostającego przy komissyi rządowej przychodów i skarbu. — Do

*) Nie Starzewskiego, jak mylnie wydrukowano w doniesieniu gazety naszej o odpłynieniu tej eskadry z Odessy. (Przyp. red.)

**) Najświeższy *Journal d'Odessa* z d. 21. kwietnia (3. maja), który redakcyja odebrała przeszłej soboty, nie zawiera żadnych wiadomości z Konstantynopola. (Przyp. red. gaz. lwow.)

składu komisyi instrukcyjnej, Karola Wierzbowski, Jana Chyliczkowskiego i Jana Pomian Kruszyńskiego, byłych referendarzy w radzie stanu.

Przez postanowienie z téjże daty, generał-Adjutant generał-lejtnant Pankratjew I., członek rady stanu i rady administracyjnej królestwa, przeznaczony został do przydywania w radzie stanu na przypadek wydarzyć się mogącej nieobecności namietnika królestwa w ciągu bieżącego półroczu, to jest: do d. 1. list. r. b.

Nakoniec przez postanowienie z dnia tegoż, Karol hr. Grabowski, mianowany został prezesem konsystorza jeneralnego wyznań ewangelickich.

Kraków.

W dniu 6. maja dawał posłuchanie senat rządzący jw. de Hartmann, radcy legacyi, jako rezydentowi z strony najjaśniejszego króla jmcu pruskiego, przy rządzie tutejszym nowo akredytowanemu. J. w. de Hartmann, składając list wierzitelny, powtórzył w zabracym głosie zawarte w nim zapewnienia o najprzychylniejszych chęciach swego monarchy dla krainy naszej, która się opieką jego zaszczycać nie przestaje, prezes senatu tłumaczyć powszechne uczucia rządu i obywateli rzeczypospolitej oświadczył jw. de Hartmann, iż kraj ten umie oceniać najlaskawo względy najwspanialszego swego współopiekuna odbierając onych liczne dowody; pomiędzy które powoływanie zacnych i światłych mężów do reprezentowania najdoskońlejszego monarchy policza. Oddalenie się od obowiązków rezydenta jw. de Forckenbeck, którego radcy rządu, który pomimo krótkiego pomiędzy nami pobytu uzyskał powszechny dla siebie szacunek, osładza Krakowianom poruczenie onemuż wyższej jeszcze dostojności, bo komissarza pełnomocnego do reorganizacji rzeczypospolitej, w którym szczytnym dla siebie dla nas pożądanym zawodzie, ma jeszcze obaczniejsze pole przyłożyć się do naszej pomysłowości i zadowolenia życzeń monarchy, pragnącego szczęścia ludów, których losy powierzyla mu opatrność.

Portugalia.

Gazety londyńskie z dnia 25. kwietnia donoszą: Dzisiejszego poranku odebrano w Londynie listy, dochodzące do dnia 17go kwietnia. Mnóstwo zapasów szczęśliwie na ląd wysadzono, niemniej i wielką liczbę ochotników z Francyi. Dom Pedro umocnił swoje linije oszańcowane, i marszałek Solignac miał uczynić wycieczkę, tém bardziej, że powietrze było piękne i zalogą w żywność i amunicyjną opatrzona została.

Dom Miguel wydał następujący wyrok amnestyi, datowany z dnia 5. kwietnia, a umieszczony w gazecie lizbońskiej pod dniem 12. t. m.

Wiedząc, że sprawa wielu zbrodniarzy, osadzonych w więzieniach, odwlekła się z powodu nadzwyczajnych okoliczności, w jakich się Portugalia znajduje, i życząc sobie, o ile jest w mojej mocy, zapobiedz wielkiemu złemu a wraz wykonać czynność łaski i sprawiedliwości, przyjemną dla bożkiej opatrności, podobało się mi ulaskawić wszystkich więźniów, będących pod sądownictwem i sądami Lizbony i Oporto; wszelako z wyjątkami dla następujących zbrodniarzy: przeciw religii, obrażonemu majestatowi, fałszowaniu monety, fałszywemu świadectwu, zabójstwu, otruciu, gwałtownemu umknieniu z więzienia, podpaleniu i t. d.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Lord Granville, poseł angielski w Paryżu, przybył ze swoją rodziną do Londynu.

Gazety paryzkie zawierają następującą treść projektu do przedugodnej konwencji, którą król. niderlandzki poseł, p. Dedel, przedał pod dniem 23. marca księciu Talleyrand i lordowi Palmerston: Król jmc niderlandzki, wielki książę Luxemburski, król Francuzów i król angielski, ożywieni życzeniem przywrócić stosunki wzajemne, jakie między nimi były do listopada 1832, postanowili, zawrzeć ugodę i mianowali do tego swoich pełnomocników. Art. 1. Zaraz po wymienieniu niniejszej konwencji królowie Francuzów i Anglii zniosą embargo, nałożone na okręty i towary króla niderlandzkiego, i wszystkie okręty z ładunkami będą natychmiast oddane ich właścicielom. Równie i król niderlandzki uchyli wszystkie środki, przedsięwzięte w państwie swoim przeciw banderze francuzkiej i angielskiej. Art. 2. W tym samym czasie powrócą do kraju wszyscy żołnierze niderlandzcy z bronią, taborami, wozami i końmi, zatrzymani dotąd we Francyi. Art. 3. W nadziei zawarcia ostatecznego traktatu, celem rozłączenia Belgijum od Holandyi, zrobione będzie zawieszenie broni poczynawszy od 1. sierpnia między wojskiem króla niderlandzkiego wielkiego księcia a wojskiem belgijskiem. Art. 4. Podtenczas żegluga na Skaldzie będzie utrzymywana tak, jak była przed 1. listopada. Wojsko belgijskie opuści Pip de Tabac aż poniżej wsi Doel i zamku Friederich Heinrich, na obudwóch brzegach Skaldy położone, które do Belgijum do dnia 1. listopada nie należały, i wszystkie rzeczy przywiezione zostaną do tego stanu, w którym się podówczas znajdowały. Art. 5. Niezwłocznie

po wymianie ratyfikacji niniejszej konwencji będzie żegluga na Mozie dla handlu otwartą, i aż do tego czasu, dopóki nie będzie ułożony ostateczny regulamin, ulegać będzie przepisom konwencji, zawartej w dniu 31. marca 1831 w Moguncyi względem żeglugi na Renie, i jak dalece pomienione przepisy zastosowane być mogą do owej rzeki, ułatwiony będzie związek między twierdzą Maestricht i granicami północnej Brabancyi, i między rzeczoną twierdzą a Niemcami. Art. 6. Wszystkie umawiające się strony obowiązują się wezwać dwory Austrii, Prus i Rosyi, aby się niezwłocznie zajęły ostatecznym traktatem rozdzielenia Holandyi od Belgijum. Art. 7. Wymiana ratyfikacji niniejszej konwencji nastąpi w Londynie w dniach 15tu lub przedzój, jeżeli to będzie być mogło.

Francya.

Posiedzenie izby deputowanych zagajone zostało w dniu 26. przez ministrów spraw wewnętrznych, skarbu i marynarki, i było bardzo liczne. Pan Dupin został znowu prezydentem 221 głosami obrany. Pan Lafitte miał 50 głosów, Dupont de l'Eure 6, p. Lafayette 2 z 292 głosów.

Przed kilku dniami mówiono tajemnie, że jeden z stronników księżnej Berry mówił z nią w cytadeli Błaye. Teraz *Gazette de France* donosi wyraźnie, iż to był hr. Chaulot, który odwiedził księżną, kiedy jeszcze zostawała w areszcie w Nantes, i któremu dała pewne zlecenie do dzieci swych w Pradze (w Czechach), a który przywiózł jej ich włosy i listy.

Oddalenie generała Gourgaud z urzędu gubernatora w Vincennes przypisują ścisłym jego związkom z rodziną Bonapartego, która teraz zaczyna znowu wzbudzać obawę.

Donoszą z Boulogne, iż tam ciągle zaciągają ludzi do armii Dom Pedra, i posyłają ich do Oporto.

Listy z Livorno wyrażają, iż bawiący tam Deji algierski czyni przysposobienia do wyjazdu. Stojący tam bryg Voltigeur daje bacność na jego czynności. Bytność tego bryga przeszkodziła wysłaniu okrętu z bronią do Afryki.

Szwajcaryja.

Z Zurich donoszą pod dniem 21. kwietnia: Rządy kantonów Aargau i Schaffhausen postanowiły także nie dozwolnić wstępu na ziemię swoje emigrantom polskim. Oddział, z 25 ludzi złożony, który wszedł do kantonu Solothurn, jak słychać, odesłany będzie do kantonu bernńskiego. Korpus, który wszedł przez Saignelégier, wzmocniony został oddziałem, który nadszedł przez Bruntrut, i ogólna liczba wy-

nosi teraz 438 ludzi. Część tych ludzi rozłożoną została we wsiach Montfaucon i St. Brain na drodze do Delsberg.

Królestwo Obojój Sycylii.

Uprzywilejowany okręt parowy Francesco I., który miał odbywać zapowiedzianą przez wszystkie dzienniki europejskie podróż między Grecyją a Turcyją, opuścił w dniu 16. około godziny 11. zatokę neapolitańską, wystrzeliliwszy kilkakrotnie z dział przy odpłynieniu. Widok ten był wspaniały; mnóstwo znajdowało się ludu, aby widzieć oddbijanie od brzegu statku parowego, na którego pokładzie oprócz 40 ludzi osady, było 109 podróżnych wraz ze służącymi różnych narodów. Do tych podróżnych należał także następca tronu bawarskiego ze swoim orszakiem. Niektórzy z podróżnych zamysłą odbywać całą podróż dla nauki i pożytku, aby nabyć nowej nauki z klasycznej ziemi Aten i Koryntu; niektórzy ograniczają się na zwiedzeniu Konstantynopola, Smyrny, Nauplii, Patras, Malty i Messyny. Jenerałna administracyja zaprowadziła regularny porządek na okręcie, utworzyła kasę dla dogodności podróżnych, aby nie byli wystawieni na straty w portach Wschodu; utrzymuje zdolnego lekarza i chirurga swoim kosztem, słowem postarała się o wszelkie wygody dla podróżnych. — Dowiedzieliśmy się później przez telegraficzną dopiszę, że statek ten przybył w dniu 17. wieczorem do Messyny, gdzie miał zaszczyt wjechać na pokład króla neapolitańskiego, podróżującego po Kalabryi, i odwiedzić go do Pietranera w Kalabryi, z kąd okręt ten popłynie do Catania.

7 Danija.

Pod dniem 21. kwietnia wydał król duński do kancelaryi reskrypt następujący: „Ponieważ przy częstej emigracyi Polaków zdarzyć się może, iżby sobie życzyli w krajach naszych przebywać, przeto na taki przypadek najjaśniej rozkazujemy naszej kancelaryi dla najniższego zachowania się i do dalszych naszych w tej mierze rozkazów, iżby nie dozwalała przebywać w kraju naszym tym polskim emigrantom, których paszporty nie potwierdziło eos. rossyjskie poselstwo.

Prusy.

Gazety berlińskie zawierają pod d. 3. maja następujące uwiadomienie: „Ponieważ podług urzędowych doniesień wielu powstańców polskich, którzy wyszli do Francyi, opuścili prowincyje południowe tego kraju, i po większej części bez paszportów, dla udania się albo do Szwajcaryi, do Niemiec, lub do Polski, przeto

w skutek wyższego rozporządzenia podaje się do wiadomości publicznej, iż w ogólności tym emigrantom nie wolno przejeżdżać przez kraje pruskie, ani w nich bawić. Właściwe król. pruskie poselstwa widymować będą szczególnie paszporty tych polskich emigrantów dla podróży przez kraje pruskie, którzy udają się zechcą do Polski, i których paszporty wprzód zawidziane zostały przez ces. ross. poselstwo. Wszelako tacy podróżni mogą tylko przejeżdżać granice naszego kraju pod Saarbrück, Erfurt i Görlitz, na innych zaś punktach będą oddaleni; dalej powinni jechać przez Wrocław, i nie można onym pozwalać, jechać na Berlin, Potsdam i przez Księstwo Poznańskie. Powyższe przepisy stosują się zupełnie i do emigrantów polskich, przybywających z Francji do kąpieli w państwie naszym. Ci zaś emigranci polscy, którzy, udając, że są naszymi poddanyymi, żądają, aby im pozwolić powrotu do kraju, udają się mają najprzód do król. pruskiego poselstwa, dla wywodu swych stosunków domowych i wyjednania pozwolenia do powrotu, inaczej nie będzie im wolno powracać do kraju. Dla obejścia tych przepisów starali się polscy emigranci, jak urzędowo raporta świadczą, uzyskać sobie paszporty pod przybranem nazwiskiem mieszkańców Szwajcaryi. Przedsięwzięto zatem z wyższego rozporządzenia środki, że wszyscy podróżni, opatrzeni paszportami z Szwajcaryi, powinni być na pierwszej stacyi paszportowej zażywani, i wywieść się mają o swoich osobistych stosunkach i celu swojej podróży; a jeżeli się w tym względzie nie będą mogli dokładnie wylegitymować, powinni być za granicę wysłani, a według okoliczności nawet uwięzieni i ukarani. Podróżni, którym na tém zależy, stosować się mają do powyższych przepisów. W Berlinie dnia 27go kwietnia 1833. Kieralskie prezydium policyi: Gerlach.

Donoszą z Neustadt-Eberswalde, że d. 30. marca popołudniu o godzinie wpół do 5tej, dało się uczuć między tym miastem a Biesenthal, trzęsienie ziemi, trwające przez kilka sekund. Wkrótce potem nastąpił mocny wicher, dalej deszcz, a w kilka minut dość mocny grzmot; burza ta półgodziną wprzód, wraz z gradem, nawiedziła także Berlin.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyj prywatnych.)

Jarostaw d. 8. maja 1833. — Kupcy tućjsi, prowadzący Sanem handel z Warszawą i Gdań-

skiem, zmitnężyli tej wiosny sposobną do spławu porę; największa ich część ledwo przed wezbraniem wody galary wyladowała. Do dnia dzisiejszego wzdłuż Sanu może 110 galarów nalożowanych było pszenicą, żytem, przędziwem konopnym, orzechami i potażem, z których tylko ośmnaście gotowych mogły być puszczone w chwili wezbrania wody, reszta z opadnięciem wody pozostała na miejscu. Chociaż spekulanci trochę żwawię krzatali się za zbożem i zakupowali je na handel zagraniczny, ceny przecież były niskie. Tak za korzec pszenicy płacono tylko po 5 1/2 zr., żyta po 3 zr., jęczmienia po 2 zr., owsa po 1 2/5 zr. w. w., a wszystko w najlepszym gatunku. Lecz jak posucha nastąpiła, zboże podróżowało cokolwiek, a szczególnie w krajach górzystych, gdzie roku przeszłego złe było żniwo, i teraz żądają za korzec pszenicy po 6 1/2 zr., żyta po 3 3/4 zr., jęczmienia po 2 1/2 zr., owsa po 1 3/4 zr. w. w. Z tém wszystkiem nikt nie kupuje, nie ma zatem żadnego obdytu.

Zyto ożmie bardzo uciérpiało i mała jest nadzieja plonu. Pszenica i jare zasiewy mogłyby się jeszcze poprawić, gdyby dęszcze nastąpiły.

Wódki szumowej 20 grad. możnaby dostać znaczną ilość po 33 kr. w. w. za garniec, lecz nie ma na nią kupców.

Na potaż bardzo mało jest kupców.

Ołomuniec. Targ na woły d. 7. maja 1833.

Przypędzili: 1) Jakób Riger, z Toschnowitz, 70 wołów. Małemi partyjami 268. Ogółem więc 338. — Kupili: Harting, z Więdnia, ze stada nro. 1. 63 sztuk, z których jedna wydać mogła mięsa 460, łoju 70 funtów, z 7 radaszu, jedną sztukę po 191 zr. 15 kr. w. w. Małemi partyjami 231 1/2 z 3 1/2 rad. Dodawszy do tego ilość niesprzedanych (same złego gatunku) 33, wyniesie sumę 338. — Najlepsze woły miał Jakób Riger.

Na targ dzisiejszy dla tego przypędzono tak małą ilość bydła, ponieważ przed targiem zakupiono nie mniej, jak 1002 sztuk. Pochopeń do tak skwapliwego przed targiem kupu był jeden komisant, niejaki Huber, który dla jednej spółki wiedeńskiej żwawo zakupował, i dla tego ceny wołów podskoczyły.

Przed targiem sprzedali: 1) Salomon Berl z Radomyśla, 292 sztuk; 2) Albert Minasowicz z Galicyi, 150; 3) Grzegorz Agopsowicz, z Rulackowic, 150; 4) Joachim Neumann z Bludowitz, 44; 5) Stanisław Bortianek z Sułkowic, 54; 6) Kohn Majer z Galicyi, 74; 7) Hersch Weidmann, z Galicyi, 114; 8) Andrzej Mań-

kowski, z Boguniewicz, 75; 9) Józef Altmann ze Szlaska, 49. Ogółem więc sprzedano przed targiem 1002 sztuk. Z tych woły nro. 3 były najlepsze.

Kupili: Stado nro. 1. Harting, Waniek, z Więdnia i z Pragi, 263 sztuk z 29 radaszu, parę 9 1/2 cetn. po 340 zr. Nro. 2. Fabesch, z Austrii, 135 sztuk z 15 radaszu, parę 8 1/2 cetn. po 295 zr. Nro. 3. Huber z Więdnia, 135 sztuk z 15 radaszu, parę 10 1/2 cetn. po 375 zr. Nro. 4. Kostka z Koeniggratz, 39 1/2 z 4 1/2 radaszu parę 9 1/2 cetn. po 340 zr. Nro. 5. Loeb Pollak z Brünu sztuk 48 1/2 z 5 1/2 rad. parę 10 cetn. po 355 zr. Nro. 6. Ten sam sztuk 66 1/2 z 7 1/2 radaszu parę 9 1/4 cetn. po 330 zr. Nro. 7. Waniek z Pragi, 100 sztuk z 14 radaszu, parę 9 cetn. po 325 zr. Nro. 8. Pollak z Brünu, sztuk 67 1/2 z 7 1/2 rad. parę 8 1/2 cetn. po 275 zr. Nro. 9. Fischer z Więdnia, 44 sztuk z 5 radaszu parę 9 1/2 cetn. po 330 zr. w. w.

W Więdnii cetnar mięsa wołu płać po 36 do 38 zr. w. w.

Podług taxy urzędowej na miesiąc maj, funt mięsa kosztuje w Więdnii 8 kr. m. k. (a zatem o 1 kr. m. k. taniej, jak w miesiącu kwietniu).

Warszawa. (Dziennik Powszechny.) Ceny żywności na targach warszawskich i pragskich od dnia 28. kwietnia do d. 1. maja r. b. były następujące: Korzec żyta od zł. 10 gr. 15 do zł. 12 gr. 5; pszenicy od zł. 16 do 21 gr. 20; jęczmienia od zł. 7 gr. 15 do zł. 10 gr. 15; owsa od zł. 6 gr. 20 do zł. 8; grochu polnego od zł. 9 do 15; cukrowego od zł. 13 do 18; fasoli od zł. 30 do 48; słomy cetnar od zł. 1 gr. 5 do zł. 1 gr. 25; siana od zł. 2 do zł. 3 gr. 10. Sazeń drzewa sosnowego od zł. 16 gr. 6 do zł. 54. Woły płacono od 10 do 19 dukatów; cielęta od zł. 12 do 28; wieprze od zł. 36 do 126; funt słoniny od gr. 20 do zł. 1 gr. 4; funt masła od zł. 1 do 1 gr. 10; a kartofli korzec od zł. 4 do zł. 4 gr. 12.

Podług taxy na miesiąc maj funt mięsa wołowego kosztować ma gr. 11; funt cielęciny gr. 11; funt wieprzowiny gr. 11; funt sadła świeżego gr. 22; funt słoniny świeżej gr. 20; funt smalcu topionego gr. 27; funt słoniny suszonej lub wędzonej zł. 1 gr. 4. Krowie mięso oraz z bukatów nie drożej jak funt gr. 10; mięso zaś koszerne groszy trzy drożej na funcie sprzedawane być ma.

Kurs giełdy warszawskiej d. 3. maja. — Za polskie listy zastawne białe (nie licząc w to wartości kuponu zlp. 1 gr. 11 2/3) żądają 98 2/3, dają 88 1/4 zlp. Za obligacje udziałowe żądają 352, dają 349 zlp.

(*Preussische Handlungs-Zeitung*) Gdańsk d. 26. kwietnia. W tym miesiącu nie było tu w handlu zbożem prawie żadnych obrotów, oprócz około 300 łasztów starej, pstrokatęj i wysoko-pstrokatęj 128 do 132 funt. pszenicy ze szpichlerza zakupiono do Anglii łaszt 56 1/2 szeffl. po 320 do 350 zł. pr. Dotąd prawie wcale nie dowieziono. Teraz jednak, gdy się zaczęły dostawy, zdaje się znowu okazać większą chęć kupowania, i przeszło 60 łasztów pszenicy różnego gatunku, przywiezionej na targ z prowincyi tego kraju, chętnie po wyższych cenach zakupiono. Za ordynaryjną 126 funt. świeżą, pstrokatą pszenicę płacono po 235 do 240 zł. pr., za lepszą 127 do 128 funt. po 260, 270 do 280 zł. pr., za wysoko-pstrokatą i białą 125 do 127 funt. po 300 do 310 zł. pr. za łaszt 60 szeffl. Przed miastem leży 1500 łasztów pszenicy polskiej, która wprzód powinna być na powietrzu otwartą przewietrzoną i t. d., czemu terazniejsza pogoda nie sprzyja. Żyto 114 funt. zgodzono po 200 zł. pr., za lepsze 119 do 120 funt. można dostać do 240 zł. pr.; ponieważ bardzo mało go przywożą. — Jęczmień 108 do 109 funt. sprzedano po 135 zł. pr. — Za owies płać po 84 do 90 zł. pr. — Za groch biały i żółty po 180 do 240 zł. pr., siwy po 240 do 270 zł. pr. łaszt 60 szefflowy.

Podług nowego bilu taryfy w Ameryce północnej wolno wprowadzać do Państw Zjednoczonych Stanów, poczynwszy od 1. stycznia 1894, płótna irlandzkie bez wszelkiego cła. *)

*) Spodziewamy się więc teraz i dla naszych płócien grubego gatunku, których niegdyś wielka ilość (40 do 50,000 sztuk rocznie) z cyrkułów zloczowickiego, brzeżańskiego i przemyskiego spławiano do Gdńska, takiego samego w Ameryce północnej uznania, a zatem ożywienia handlu w tej gałęzi przemysłu. (Przypisek Redakcyi Gaz. Lwow.)

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Der Freyschütz*, opera w 3 aktach.
Jutro: *Zampa*, oder: *Die Marmorbraut*, wielka czarodziejska opera w 3ch aktach.